

# DJABEL

Prenumerata  
kwartalna w Krakowie  
i na prowincyi z prze-  
syłką pocztową 2 K.

Adres Wydawnictwa:  
Władysław Borkowski  
Kraków,  
ulica Niecała L. 4.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Program ważny od 16-go do 31-go lipca.

## Teatr Rozmaitości W PARKU KRAKOWSKIM

Käty Seeth śpiewaczka.  
Powell & Powell produkcje siły na ramionach.  
Hombert & Renardo muzykalni komedyanci.  
Ciaro Scuro akt żonglerski.  
Mme. Czita wirtuozka na skrzypcach Romanse & Gavotte z opery Mignon Gounoda Sarasate.  
The Georgis amer. eksk. akrobaci.  
Ludwik Tellheim modny kupiecista.  
New York'ski kwartet śpiewny (nadzwyczajny albo szczególny).

Bilety wcześniej nabywać można do godz. 5 po poł. w Głównej Trafice, Rynek gł., a od godz. 6 przy kasie w Parku Krakowskim.

**Początek o godzinie 8 wieczór.**

Po przedstawieniu codziennie **KONCERT** do godz. 1-szej w nocy.

**ZARZĄD.**

## Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie ulica Szujskiego L. 11, (róg ulicy Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodoelektryczne ogólne i częściowe, kąpiele świetlnoelektryczne, natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie dietetyczne i tuczne.

**Wskazania:** Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.



„POD KILIŃSKIM“

## Handel skór i przyborów szewskich

Antoni Markiewicz i Spółka

Kraków, ulica Floryańska L. 29.

POLECA:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędných fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwyy, skóry, najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. d. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak gum a i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp. Czernidło do obuwia „Sokół“.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę kołków amerykańskich „Helcia“. Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kołek rolniczych znaczny opust.

## IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej l. 3.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH  
i GOTOWEJ KONFEKCYI

oraz PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

**K. RZĄCA I CHMURSKI**

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.  
polecone przez toż Towarzystwo

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Billńskie, Gieshüblerskie, Selterskie, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyjalne lecznicze, jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego, Sprzedaz cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

szczęśliwych. polityki, oliwy do wozu w i maszyn. — Główny skład Drożdży. — Zamowienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

J. BARBEROWSKI

Krajowcy i zagranicznych, spirytusów, koniak francuskiego, por em angielskiego, piva Boek, Handel hurtowny i częstotliwy towarów korzennych, delikatesów, Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nieofsk. ej. — Główny Skład: Swiec stearynowych, koszykarskich i stolarzów Apollo, farb, lakiery, pokostów, wyrobów



# WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urzędzona

## FABRYKA PAROWA WYROBOW MASARSKICH

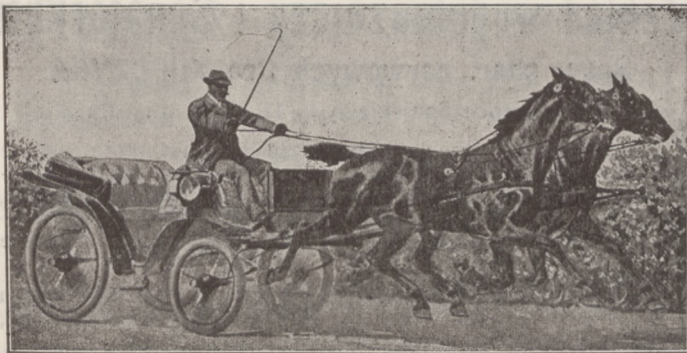
w Krakowie, ulica Floryańska L. 18,

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27,

wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i łososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

**Dwa razy dziennie świeży towar.**

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.



## ZAKŁAD WYNAJMU pojazdów i dorożek

pod firmą

### F. MORAŃSKI

w Krakowie, ul. Długa 57, Telefon 550

poleca

### SWÓJ WYBÓR POWOZÓW jedno i dwukonnych

na śluby, wycieczki, bale i t. p., także na godziny, dziennie, tygodniowo i miesięcznie

po cenach przystępnych.

FILIA C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNEGO

## Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

**Wszelkie PAPIERY WARTOŚCIOWE**

WYDAJE

### Oprocentowane ASYGNATY KASOWE

Przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież. — Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania i zarządu, udziela zaliczek na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na kupno lub sprzedaż efektów na giełdach kraj. i zagranicznych.

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

## „Rangalla CEYLON Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“, importowaną wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną po cenie:

1 K. 40 h. za 125 gr. }	Nr. 1. kolor czerwony
— „ 75 „ „ 62 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> „ }	złoty
1 K. 20 h. za 125 gr. }	Nr. 2. kolor fiołkowy
— „ 65 „ „ 62 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> „ }	złoty

poleca A. HAWEŁKA w Krakowie

c. i k. dost. Dworu austr. węg. i król. Grecyl

Przy odbiorze 1/2 Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto do każdej miejscowości austr.-węg.

MAGAZYN UNIWERSALNY

FIRMY

## ROMAN DROBNER

Kraków, plac Szczepański

poleca

Artykuły toaletowe, gospodarcze

i sportowe.

Cenniki i katalogi illustrowane gratis.

## Restauracya w Hotelu „pod Różą“

Kraków, Floryańska 14,

ALEKSANDRA WŁOCZKOWSKIEGO

kuchmistrza-restauratora, odznaczonego dyplomami honorowymi i medami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne. — Obiad z 4 dań 2 kor. — Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego rodzaju.

Obok restauracyi (wchód od ul. św. Tomasza)

został otwarty **BUFET**

w którym można dostać śniadania, obiady i kolacye, zimne i gorące przekąski. Piwo okocimskie i pilzneńskie na szklanki.

Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych.

## Antoni Markiewicz

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju

w Krakowie, przy ul. św. Tomasza L. 9.

Materyał doborowy. Dostawa szybka.

CENY UMIARKOWANE.



# DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc  
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad  
syłać pod adresem:

== Wydawnictwo „DIABŁA“ ==  
Kraków, ulica Niecała Nr. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają  
niszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą  
wszystkie agencje czasopism w kraju  
i zagranicą.

**Przedpłata kwartalna:**

w Krakowie i na prowincyi  
z przesyłką pocztową . . . koron 2.—  
w Niemczech . . . . . marek 2 50  
w Ameryce rocznie . . . . . dolar. 2 50  
we Francyi kwartalnie . . . . . frank. 3.—

==== Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane. ====

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

## I przemówił z ruskiej ławy.

*I przemówił z ruskiej ławy  
Głos... braterski... głos ciekawy...  
Jak przyszłości plan,  
Że to meta niedaleka,  
A nas sucha wierzba czeka  
Lub głęboki San!*

*Wiemy dobrze, że od Siczy  
Barbarzyńskiej ruskiej dziczy  
Wieje taki prąd,  
Ale dobrze, że te chęci  
Wyszły na jaw w parlamencie,  
Że wie o nich rząd!*

*Ty buczacki panie pośle  
Co tak wieszczysz nam wyniośle  
Niedaleki skon,  
Wiedz, że twoja groźba marna  
A patrz, jaki z tego ziarna  
Wam wyrośnie plon.*

*Lud zawiści truty jadem,  
Chociaż pójdzie waszym śladem  
Lecz na krótki czas,  
Podburzony, w krótkiej mecie  
Prowodyrów najpierw zmiecie  
Wybuch ciemnych mas.*

*Zatem dalej, a z ferworem  
Między ludem, między dworem  
Szerzcie waśń i spór,  
Zobaczymy, kto z nas straci  
Gdy rozdzieli szczerých braci  
Sporny, chiński, mur!*

*My o Wisty wsparci brzegi  
Zaciśniemy swe szeregi  
Podwoimy trud,  
I pamiętni swej przeszłości,  
Drwiąc z bezsilnej waszej złości,  
ZDOBEDZIEMY LUD!*

Gordziewicz.

### CYLINDRY — KAPELUSZE

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa  
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki,  
Laski, Parasole, Płaszcz gumowe, Kalo-  
sze, Kufry, Torby, Paski.



POLECA

## Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska L. 3.  
Hotel Saski. — Telefon Nr. 516.



## Do Szan. P. T. Prenumeratorów!

W celu uniknięcia przerwy w dalszej przesyłce „Djabła“ upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, która kwartalnie wynosi **2 korony**.

Wydawnictwo „Djabła“  
Władysław Borkowski,  
Kraków, ul. Niccata 4.

## WICEK SOCYALIK.



Po tych powszechnych fajnych psiokrew wyporach wyszedł ci taki befeł, coby kuźdygo utraconygo psiokrew kandydata zahatryć do ula. Tak ci chycili zara poliakiery Klemensiewicza i Kaczanowskiego, a Ignac sam się zgłosił do saku, coby go przyskrzynili. Ja o tem psiokrew wiedzący, a do ula przykonania nie mający, dałem wytykę do Zakopanygo, a Siapsi i jenszym kapusiom pedziołem, co knajam robić leworucję w Portugalii. Siapsia, jako że nie keioł psiokrew stracił klienta, pedzioł o tym zara chatrakom, a te skisie wzieni maneł<sup>1)</sup> i puścili się za mnem do Portugaliji. Ale jako to cwany<sup>2)</sup> naród, więc tyż nie pojechali ajzynbana, bo kapowali. co i ja psiokrew nie głupi, ale ci wzięli śmierdzącygo<sup>3)</sup> i jazda bez Dębni, Kobierzyn, Skawinę, jako to ci tamtyndy najbliższa droga do Szwajncarji, bez którą jak przejedziesz, to jużes chłopie na portugaliskim landzie. A ja tymczasem stanąłem se psiokrew u hrabigo Chramca, co to jezđ namiestnikiem w Zakopany — i parzyłem psiokrew gawra<sup>4)</sup>, jako mom psiokrew jeszcze parę kilkanaście fajgli, co mi ostały z wyborów.

<sup>1)</sup> kajdanki, <sup>2)</sup> przemysłny, <sup>3)</sup> automobil, <sup>4)</sup> udawałem pana.

I byłbym w Zakopany siedzioł do nowych wyborów, ale na szczynście przyknajaly tu psiokrew urzędniki ministerjalne. Te chłopcy to ci psiokrew mają glik — gdzie psiokrew przyjechali, to ci im dano takie morowe żarcie i tyła wszelakij trunkowości, co mogli psiokrew żyć i chłać do zdechu. U Chramca dostali po cztery pstragi i po całym huzarze<sup>1)</sup>, siampana po dwie flachy, a na drogę do Ściawnicy po latarze<sup>2)</sup> sakramenkij. Były ci też chłopcy okrutnie kuntentne — kapowidła<sup>3)</sup> im się śmiały, pedałami psiokrew kaczkę zaganiiali i z kuźdy m keieli pić brudersiaft. Jeden to ci mie obłapił za szyję i furt pedał: „dajże, bruder, pyska!“ A potym wzion na makówę mój szabaśnik<sup>4)</sup>, a mnie wsadził swojom kanoję<sup>5)</sup> i pedzioł, co tera to mnie zrobi, co ino zekę. Tak ci ja mu zara dokumentnie przedstawił moje poletyczne położynie, a on poklepał ci mie po kantynie<sup>6)</sup>, poknajał do teligrafu i we dwie psiokrew godziny przyszedł ci do mnie taki teligram: „Wicek Socjalik. Zakopane. Poleciłem udzielić panu urlopu z ula, na jak długo pan zażąda. Proszę przyjąć moje głębokie uszanowanie. Minister sprawiedliwości“.

Jagem ci ten teligram przeczytał, pomyslałem se: dobra nasza — wracam zara do Krakowa! No i jezdem. A jako mom dobre syrcze nawet i lo tych, co mnie psiokrew zdradzili, nagrypsałam zara list do onygo moigo brudera i przyjacila, coby psiokrew wyrobił urlop lo Ignaca, Klemensiewica i Kaczanowskiego. No i dostałem od nigo grypsankę, co Ignaca zara puści z ula, Klemensiewicz dostanie urlop, ale dopiro w sierpniu, a Kaczanowski w listopadzie.

Siapsia okrutnie się zdziwił, jak mnie psiokrew zobaczył. A jagem ci mu doł teligram, to latał psiokrew po kirni, wszystkim ci go pokazał i marmotał: Ecelenc, ecelenc, Justycminister, aj waj! A potym to ci mi się do cybuchów skłonił i postawił na przeprosynie pinę miętowych z duchem, a jednom z rumem. Tagem ci mu psiokrew przebaczył. A Ignac był ci dziś u mnie z podziękowaniem.

Żydzie, dej psiokrew ministerjalnyj urlopówki, a słuchaj psiokrew gudłaju, co pan kaže, bo ci zara do ministra zateligrafuję i pudziesz psiokrew do ula, chociaż nie byłes psiokrew kandedatem.



<sup>1)</sup> po całej gęsi, <sup>2)</sup> flaszcze, <sup>3)</sup> oczy, <sup>4)</sup> na głowę cylinder, <sup>5)</sup> brzuchu, <sup>6)</sup> czapkę.

## NACH OSTEN.

BALLADA.

Z ogrodowej altany  
Książę Bülow zdyszany  
Bieży, z miłym uśmiechem na twarzy.  
Wpadł do sali Wilusia,  
Staje brzed nim jak trusia  
I radością mu oko się żarzy.

„Najjaśniejszy mój panie,  
Nasze pruskie zadanie  
Spełnić mozem i okryć kraj chlubą;  
Z zysków można mieć sumę:  
Rozwiązano die Dumme,  
Co w paradę nam mogła wejść grubo!“

Wilus śmiać się zaczyna:  
„Dla mnie keine nowina!  
(Z śmiechu drgają mu twarzy muskuły)  
Próżność szybkim biegł lotem,  
Ja wiedziałem już o tem  
Znacznie wcześniej niż te tam gaduły.

Wszak wiesz dobrze Bülowie,  
Że posiadam spryt w głowie,  
Interwencja to moja jest cicha..  
Teraz o tem wciąż myślę,  
By ku Dźwinie i Wiśle  
Interwencyę mieć głośną... do licha!“

„Najjaśniejszy mój panie,  
Geniusz siedzi w twym planie,  
Ja go poprę kanclerską mą władzą.  
Oni teraz bez Dumy  
Stracą całkiem rozumy  
I napewno nam wszystko sprzedadzą.

Dwa już wieki ubiegły,  
Gdy do gmachu ich cegły  
Wyrabiamy w niemieckiej krainie,  
Ruskie „many“ i „dorfy“  
Szwarcze, Bergi i Korffy  
Tańczą jak im zagrają w Berlinie.

Można łatwo bez krzyku,  
Nad brzegami Bałtyku  
Wziąć baronów niemieckich w opiekę;  
Kawał Polski też mozem  
Wyrznąć łatwo, jak nożem  
I hakatę nad Wisłę wnieść rzekę“.

„Bülow! wyznać ci muszę,  
Że odczuwasz mą duszę

## Zmiana Lokalu.

został znacznie powiększony, zaopatrzony w wielki wybór towarów i przeniesiony

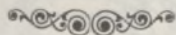
Magazyn dywanów perskich, kilimów i towarów orientalnych  
= firmy **Dr. Nieć i S-ka**  
**na ul. Szewską I. 20.**



I jak ja, o niemiecką dbasz Rzeszę.  
Tu, przed swoje siądz biuro,  
Bierz atrament i pióro,  
Wnet na północ pošlemy depeszę.

Gdy się uda z tym szpryncem  
Zamiast *Fürstem*, wnet *Prinzem*

Będiesz, w Polsce nadamy ci włości,  
A Wujaszek mój gruby,  
Co Prusaków chce zguby,  
Chyba wścieknie się wtedy ze złości“.



## Z chwili.

Gościnność krakowska święciła tryumfy  
w dniu 29 czerwca. Podczas kiedy miasto  
podejmowało luksusowo urzędników wiedeń-  
skich — 1000 polskich robotników z So-  
snowca spało pod gołem niebem na rynku  
i plantacjach.

Mówią, że schodzimy „na dziady“. Co  
za kłamstwo! Wszak świeżo przybyło nam  
dwóch panów dziedzicznych i sześciu do-  
żywotnich.

Choć z drugiej strony coś obrót rzeczy  
Staje się dla nas dziś wprost fatalnym,  
Bo kadziliśmy przedtem ministrom,  
Dziś urzędnikom ministeryalnym.

Wkrótce, jeżeli pójdzie tak dalek  
Będziem się woźnym z Wiednia kłaniali.



## Psie głosy nie idą w niebiosy.

Obiecał pan Budzynowski szlachtę powy-  
[wieszać,

Lub z młyńskimi kamieniami potopić ją  
[w Sanie,

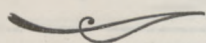
Ale zanim to nastąpi prędzej jaki szlachcic  
Rezuniowi cnem bizunem sprawi tęgie lanie.

Tak, tak panie Budzynowski, żal nam two-  
[jej skóry,

Bo czekają ją niechybnie bardzo przykre  
[losy,

A zaś z twojej przepowiedni mało sobie  
[robim,

Bo wiesz o tem, że psie głosy nie idą  
[w niebiosy.



## Pożądane zmiany.

Magistrat chce na lato  
Odświeżyć stary Kraków —  
Dowodów nie brak na to,  
Widomych dość też znaków!  
O zdrowie nasze dbały  
Przez względy swe łaskawsze,  
Polewa Kraków cały,  
Lecz tuż przed deszczem zawsze.  
Zapragnął rzeczy wiele  
Odmłodzić i odświeżyć,  
Więc nam w te szczytne cele  
Doprawdy trudno wierzyć!...  
A jednak prawda szczerą,  
Że dosyć nawet czule  
Do kobiet się zabiera,  
Wydając nowe bulle.  
Ogłasza, że wśród lata  
Wzbronione wszelkie treny,  
Bo kurz do góry wzłata  
I fiasko już z — higieny!  
Cóż robić? panie stare,  
Podobnie jak młodziutki,  
Ominąć pragnąc karę —  
Sukienki noszą krótkie!  
W pomysłach przebrał miarę  
(To nie są żadne plotki),  
Bo chciałby baby stare  
Zamienić nam w podlotki!...

Jot.



## GUCZKOW.

Rewolucją on pogardza  
Opozycją też się brzydzi,  
Nienawidzi wszelkich esów  
I kadetów nienawidzi.

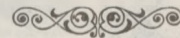
Przed potęgą biurokracyi  
Najuprzejmiej kark swój zgina,  
Ceni wielce Dubasowa  
I szanuje Stołypina.

Na powierzchni jego imię  
Wciąż wypływa i wciąż znika;  
Ma mir w rządzie prezes związku  
30-go października.

Gdy nie zjedzą go kadeci  
I nie połkną różne esy,  
W przyszłej Dumie ma nadzieję  
Wzmocnić swoje interesy.

Wtedy czeka go premierstwo  
Będzie krajem rządził ślicznie:  
Jak Stołypin — liberalnie,  
Jak Dubasow — energicznie.

Lecz, że nie wzrósł ponad mierność  
Ani on, ni jego klika.  
Zginie w fali prezes związku  
30-go października.



## Wkrótce mają być przyznane następujące prawa w Królestwie Polskiem:

a) w sprawie szkolnej  
wprowadzenie lekcji tańca w języku polskim.

b) w sprawie żydowskiej  
nadanie żydom wyznań chrześcijańskich,  
prawa zamieszkiwania w całej Rosyi.

c) w sprawie napisów polskich  
ma być wydane prawo przyjmowania przez  
posłańców w obrębie m. Warszawy, listów  
adresowanych po polsku.

d) w sprawie prasowej  
zupełna swoboda słowa w czasopismach  
polskich, drukowanych po za granicami  
państwa.

e) w sprawie stanu wojennego w Królestwie  
Polskiem

zniesienie stanu wojennego w Królestwie,  
ogłoszenie w zamian stanu wojennego  
w całym państwie rosyjskiem wraz z Kró-  
lestwem.



## Z rozmów istinno-ruskich.

Pulcherya Nikiforowna. Bu-  
dżę was, Iwan Iwanowicz.

Iwan Iwanowicz. Nu, ładno, a w ja-  
kim kolorze?

Pulcherya Nikiforowna. Jak  
powiedzieć — w tęczowym.

Iwan Iwanowicz. Lubliu, strasno  
lubliu!

Pulcherya Nikiforowna. Mo-  
ja bluzka...

Iwan Iwanowicz. Tfu, a ja dumał,  
co storublewka.



**Pierwszorządna Pracownia**  
**Sukien męskich**  
**Leona Grabowskiego**

Właściciel firmy:  
**GABRYEL GRABOWSKI** i krój angielski.  
W KRAKOWIE  
ul. Szpitalna L. 36. Wykończenie artystyczne.





## Nasza komisja Parlamentarna.

Do takiej komisji, jak to wiecie o tem,  
Najteższych łepaków zawsze się dobiera  
Którzy uczą innych co, jak czynić mają,  
I co elementarz poselski zawiera.

A więc polityki najpierwsze arcana  
Wykłada Petelenz, słynny wielce z tego,  
Że rozumem, wiedzą, w mysi róg zapędzi  
Równie Bobrzyńskiego jak i Głabińskiego.

Stojatowski uczy znów patryotyzmu,  
Lecz choć specjalista, braknie mu słuchaczy;  
Za tym przy Germanie jest ich całe grono,  
Kiedyż niemieckiego na polskie tłumaczy.

Część chłopów ku sobie ściągnął pan Kozłowski,  
I kolczykowaniem świń ich bardzo bawi.  
Swiertnia o stałości zasad demokracji  
Krakowskiej naiwnym istne cuda prawi.



## Nagrobek dla Kadetów.

Tu spoczywa  
grzesznej pamięci

KLUB

**K. D.**

który, po krótkiej lecz uniżonej chorobie, zmarł na Stołypina.

Przechodniu, gdy masz mundur albo  
[z gwiazdką czapę,  
Wsuń do grobu kadetów urzędową  
[łapę,  
Bądź pewny, że choć leżą schowani  
[za niżą,  
Wnet wyjdą i z szacunkiem rękę ci  
[poliżą.



## BRAWO SKAŁONIE!

Zabronili „wianków“  
Moskale w Warszawie,  
Widząc bunt otwarty  
W tej pięknej zabawie.

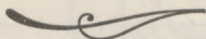
Rozpędzili potem  
Drużynę sokolską,  
Widząc w niej wyraźnie  
Przyszłą armię polską.

Kiwają im za to  
Pisma palcem w bucie,  
Zamiast im wyrazić  
Serdeczne współczucie.

Boć rząd co „Sokołów“  
I wianków się boi,  
Toć to jest biedactwo  
Które ledwie stoi.

Bo rząd, co ze strachu  
Jest tak dziwnie głupim,  
Czuć o sto mil w koło  
Już zapachem trupim.

Więc mu nie wymyślać  
Lecz bić szczerze w dłonie,  
I wołać: bis, brawo!  
Idjoto Skalonie!



## Ambo meliores!

Spotkali się dwaj posłowie —  
Gdzie? nie bądź ciekawy —  
Jeden poseł z Jarosławia  
A drugi z Warszawy.

Gospodyni z prezentacją  
Niema wielkiej troski:  
Pan Franciszek Nowodworski,  
Włodzimierz Kozłowski.

„Ależ my się znamy z sobą  
Rzekł Włodzio — lat setki.  
„Bardzo miło mi powitać  
„Posła od karetki...”

„I mnie miło — rzecze Franuś  
I nisko się kłania —  
„Odnowić znajomość z wrogiem  
„Swiń koleczykowania...”

Gospodyni rzecze na to  
Z wdziękiem naiwności:  
„Jak się cieszę, że w mym domu  
„Mam takie wielkości...”

A gospodarz, który nadszedł  
Z salonu drugiego  
Dodał do słów swej jejmości:  
„Jeden wart drugiego!...”

I wyciąga szczerze dłonie,  
Lecz... czy wzrok go mami?  
Obaj wiele tył podali  
I znikli za drzwiami.



## Siś posła do żony!

Liebe Gattien!

Habe ich gehabt grossen Gespenst,  
damit man mich nicht ausklaubt zum Fort-  
sitzenden in der Reichsratte, den so ein  
Fortsitzender muss gut können die deutsche  
Zunge und hat viele Kłopoten. Er muss  
passen, damit die Sändleringe haben nicht  
Obstruction und ordentlich machen. Aber  
man hat einen anderen ausgeklaubt. In der  
Reichsratte ist jetzt sehr lustig, den wurde  
geredet über die galizischen-lodomerischen  
Wahlübergenusse. Man hat geredet von  
den Polizeiorgeln, welche in Przemyśl haben  
die Ellektricitäten ausgeblasen und mit

ausgekleideten Säbeln einen Juden auf die  
Schaufel geschlagen, was ist krepirt. Dann  
hat man geredet von den Bezirkshauptligen,  
was haben gemacht bei Wahlen Amts-  
bruch der Missgewalt. Der Gross, was ist  
ein wilder Jude, hat gesagt, das der Leo  
ist ärger, als Szlachcice, in Krakau ist  
Asien und alle Krakauer „Moralasiniti“.  
Die Sändleringe waren sehr schlecht deshalb  
und haben gerufen: Kerl, Ochs, Schwindler,  
Schurke und andere parlamentarische Wör-  
ter und der Straucher hat, wie geredet  
hat Löwenstein, bekommen Hundswut. Der  
Dobija hat gefragt den Selinger, aber komt  
aus Kriminal. Wie der Dulemba hat eine  
Rede geredet, haben die Ruthänner ge-  
sungen, wie in der Oper die Huren, „Ne  
pora“ und „Ukraina“, aber Wasilko und  
Mahler haben schlechte Stimmen. Gefällt  
mir sehr gut solche Specktaklien und zehn  
Gulden dafür.

Gestern war ich im intimen Theater,  
wo alles wird gemacht im Bett, aber mo-  
ralisch.

Küsse dich dein liebender

Gattie.



## Ze Zdrojowisk.

Krynica.

A w Krynicy, jak na odpust,  
Roi się od gości,  
Cóż gdy każdy z kuracjuszy  
Żyma się i złości.

Mają powód, nikt im racji  
Zaprzec nie ośmieli,  
Bo się trudno, choć z biletem,  
Dostać do kąpieli.

A wrażenia ujemnego  
I ten fakt nie zatrze,  
Że w łazienkach gdy za pełno,  
Za pusto w teatrze.

Ja sam wolę pójść do źródła  
Chociaż nie dla wody,  
Lecz by sobie pooglądać  
Jak najświeższe mody.

I fakt dziwny, jak harmonja  
Tu się z sobą splata,  
Czem twarz brzydsza, albo starsza  
Tem strojnieszka szata.

## Piekarnia „SPORT“

Adres:

w Podgórzu, Rynek główny l. 13.

**BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA**  
Z WARSZAWY.

Filie piekarńw Krakowie:

ul. Sławkowska Hotel Saski,  
ul. Floryańska 3 wchód przez  
sień obok składu Ciechanowskiego  
ul. Lubicz Hotel Europejski,  
i ul. Karmelicka 20.

(Odnaczona listem pochwalnym na wy-  
staw kucharskiej w Warszawie).

Produkuje pieczywo:

warszawskie, kijowskie i wiedeńskie  
pszenne,  
luksusowe na mleku, pieczywo żytnie  
oraz chleb wiejski na mleku, chleb  
razowy i Grahama.



Czem nos grubszy lub czem z piegów  
Twarz się więcej mieni,  
Tem na szyi więcej złota  
Na palcach pierścieni.

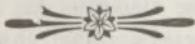
Po za źródłem, dalej w parku,  
Tak gdzieś na uboczu,  
Można znaleźć prócz brylantów  
Cudną parę oczu.

Można znaleźć ust rubiny,  
Złotych włosów sploty,  
Na twarzyczce z alabastru  
Błysk dziwnej tęsknoty.

Lecz nie radzę długo patrzeć,  
Bo wpadniesz w okowy  
I bez skutku będziesz wdychać  
Do słomianej wdowy.

Bo wszak pewnik ten w Krynicy  
Od wieków stwierdzony,  
Że tam jadą na kurację  
...Tylko... wierne — żony.

*Nelin.*



## LWOWSKI KAČIK.

O lwowskich komarach i wściekliwości, o taksach dorożkarskich i wartości nabytej galerji obrazów.

Straszna plaga, jak w Egipcie  
Przyszła na Lwów stary,  
Ojców miasta bezlitośnie  
Kasają komary!

Każdy zbiera takie plony,  
Na jakie zasłuży,  
Czemu Rada nie wysuszy  
Odwiecznych kałuży?

Prócz tej plagi na Lwowianów  
Nowa przyszła bieda,  
Codzień pociąg pacjentów  
Jedzie do Bujwida...

Każdy mieszczuch z rezygnacją  
Swojej tury czeka,  
Mimo linki i kagańca  
Pies za psem się wścieka.

Jedna rada, pieszych kursów  
Należy zaniechać,  
Kto interes ma wyjść z domu  
Zechce drynda... jechać,

Lecz choć ujdzie on wściekliwość,  
To bez komentarzy,  
Mimo taksy padnie łupem  
Chciwych dorożkarzy.

Wiedzą o tem, po swym zjeździe  
Druhowie Sokoly  
Każdy z drogich gości płacił  
Za kurs, jak za woły!

Wielkowiejskie sławiać w duszy  
Taksy i porządki,  
Na boisko Sokół jechał  
Kosztom marnej piątki!

Za to w domu, w własnych gniazdach  
Śmiało głosić mogą,  
Że Lwowianie byli drodzy,  
Bo płacili drogo.

Drogo, tanio, to pojęcia,  
Których nikt nie zbada,  
Próżno nad tem suszy głowę  
Cała lwowska Rada.

Zakupiwszy zbiór obrazów,  
Niechcąc wpadła w skweres,  
Bo dziś nie wie, czy to dobry,  
Czy lichy interes.

Pan Rutowski, głowa mądra,  
Jakby siana sarta,  
Radzi teraz, już po kupnie  
Zapytać... eksperta!

W ten to sposób, choć za późno  
Ale bez kłopotu,  
Lwów się dowie, ile grosza  
Rzucił marnie... w błoto!

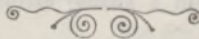
*Emanuel.*



## Warunek.

Napisał-ci Ignacy  
List siarczasty i długi, —  
Spodziewać się należy,  
Że napisze i drugi...

Bezwątpienia, że drugi  
I dziesiąty napisze, —  
Skoro znowu mieć będzie  
Taki spokój i ciszę!...



## Buskiej delegacji.

(Do albumu).

O rajchsratu pyszne mury  
Silnie dzwoni pieśń kultury  
Waszych mężów stanu,  
Jak z dziadowskiej próżnej torby  
Sypią się bezmyślne borby  
Bez racji, bez planu.

Robić krzyki i pleść bzdury  
Wszczynać ciągłe awantury,  
Wasza akcja cała,  
I wasz zachód niedaremny,  
Bo ten ruski takt karczemny  
Stwierdza prasa cała.

Po ostatniej śpiewnej próbie  
O przesławnym waszym klubie  
Rusińskich junaków,  
Jeden głos pochwalny płynię,  
Że da Bóg... na Ukrainie  
Niezabraknie diaków!

*Emanuel.*



## Po awansie kolejowym.

(z notatki rewidenta kolejowego).

Po raz pierwszy kolejarza  
Żółć się nie porusza  
Tylko śpiewa hymn pochwalny  
Jego wdzięczna dusza.

Są kredyta, są pieniądze,  
Człek sobie nie wierzy,  
Że przybyło nam z tym lipcem  
Sto a... złotych kołnierzy.

Jeszcze jeden taki awans,  
Jak był tego lata,  
A nie będzie miał... ozłocić  
Już kogo Derszata.

*Emanuel.*



## Od Wydawnictwa.

Uprasza się żądać „Djabła“ we  
wszystkich restauracjach, hotelach,  
czytelniach, stowarzyszeniach i księ-  
garniach kolejowych.

**C. Szczurkowski**  
Kraków, Grodzka 2

**ZABAWKI wiosenne, RAKIETY,  
KROKIETY, BALONY GUMOWE,  
PIĘKI NOŻNE, LALKI**  
poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach.



## KRONIKA KRAKOWSKA.

Treść: Czerstwe pieczywo. Strejk czeladników malarskich i wyrok śmierci. Wycieczka szefów sekcyjnych ministerstwa kolejowego do Galicji i prezydent Leo.

Uchwała majstrów piekarskich, aby dostarczać na niedzielę tylko czerstwego pieczywa, bardzo mnie ucieszyła, bo jedzenie suchych bułek jest nader korzystne w razie kataru żołądka, a również dobrem przeciw innym chorobom. Pan Leo niepotrzebnie zatem interweniował w tej sprawie i jeżeli myśli, że mnie tem skaptował, to się grubo myli. Również uważam za rzecz bardzo pomyslną strejk czeladników malarskich i tylko mogę wyrazić życzenie, aby trwał jak najdłużej. Mamy tak dużo artystów-malarzy i uczniów akademii sztuk pięknych, którzy nie mają z czego żyć, bo nikt ich arcydzieł nie kupuje, że wobec strejku pomocników malarskich nadarza się im świetna sposobność zarobienia dużo pieniędzy. A jak taki artysta malarz ściany albo drzwi pomaluje, to będzie co widzieć. Te dwie sprawy nie mnie zatem nie zmartwiły, lecz przeciwnie ucieszyły.

Mam jednak inne zmartwienie. Moja gospodyni, której za mieszkanie płacę bąjońskie sumy, od 1 października czynsz mi podwyższyła. Mój ból pojmią wszyscy lokatorzy. Nosilem się czas jakiś z myślami samobójczymi, ale w końcu postanowiłem zemścić się na mojej gospodyni, wydałem na nią wyrok śmierci i ogłaszam go tu ku przestrodze wszystkich kamieniczników i kamieniczniczek.

### WYROK!

W imieniu wszystkich dręczonych, męczonych i ze skóry obdzieranych lokatorów, moją dwupiętrową gospodynię z oficydami, balkonami, wodociągami, światłem elektrycznym i zwolnieniem podatkowym, skazuję na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wykonanie wyroku, od którego niema środka prawnego, nastąpi rano na błoniach. Na uroczystość tę zaprasza się krewnych, powinowatych, znajomych i P.T. szanowną publiczność. Podczas przedstawienia przegrywać będzie muzyka weteranów. Dział odtłocowych do wykonania wyroku dostarczy ze znaną uprzejmością komenda twierdzy. Bilety na to przedstawienie wcześniej za-

mawiać można u oprawcy miejskiego. Lokatorzy, studenci i wojskowi poniżej feldwebla płacą na wszystkie miejsca połowę.

Urządzeniem bufetu zajmie się Towarzystwo właścicieli realności. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Ze względu na powszechnie znaną ruchliwość i siły żywotne języka skazanej, strzelanie do języka odbędzie się osobno.

Zemściwszy się w ten wprawdzie okrutny, ale sprawiedliwy sposób na mojej gospodyni, zwracam się ku zeszłości, która serca nasze napełniła seledynową radością, a było nią przybycie do Galicji szefów ministerstwa kolei. Zaraz po przywitaniu przybyłych na dworcu kolei żelaznej przez estetyka miejskiego p. Muczkwoskiego udali się na pierwsze śniadanie do kawiarni Dobrzyńskiej, na drugie do Drobnera, trzecie u Hawełki, na obiad do starego teatru, na podwieczorek do komory Gołuchowskiego w Wieliczce, na drugi podwieczorek do Goldsteina, na kolację do Wentzla, na herbatę do Brzeziny, a na czarną kawę do Grand-hotelu. Na drugi dzień jedli w Zakopanem na dworcu, w Klemensówce, przy Morskiem Oku, u Dra Chramca, pod Gewontem, w Czorsztyniu, we dworze pp. Drohojowskich, w Czerwonym klasztorze, w Pieninach, w Szczawnicy, w Jazowsku u Adera, w Stróżach, a napiwszy się jeszcze herbaty na dworcu kolei żelaznej w Krakowie, odjechali ważąc o 1000 kilo więcej.

W Krakowie podobało im się najwięcej: rudera przy kościele św. Idziego, sadzawka na plantach, pani Odeonowa, koprofor, wiceprezydent Sare, masarzystka kwestji kobiet i Drobnerion. Ale najbardziej byli zachwyceni żydami. Prezydent Leo zakupił też z funduszów miejskich pięknego żydka i darował im w imieniu miasta, którego dali natychmiast umyć, desynfekcjonować i zabrali do Wiednia. Konserwatorzy z powodu oczyszczenia żydka zgłosili protest, bo przez to stracił właściwą mu cechę.

Prezydent Leo zachował się odpowiednio i tylko żałować wypada, że za mało dał się fotografować wraz z uczestnikami zjazdu. Zwracamy mu na to uwagę i prosimy, by w przyszłości nie tylko z przodu ale i z tyłu dał skutecznie zdjęcia, bo jest on nam z każdej strony drogim.

## Marzenia Stefy.

(Przepisane z pamiętnika podłotka).

Choć nie jestem ja pięknością,  
Lecz nie jestem brzydką,  
Przecież pragnę służyć Bogu,  
Zostać karmelitką.

Mysła, sercem, wśród modlitwy  
Bujac po nad światy  
I na szare ludzkie życie  
Patrzeć... z poza kraty.

Na kościelny wstawać dzwonek  
Po nocy, o świecie,  
Jak duch, mrocznym korytarzem  
Błąkać się w habitie.

A gdy głos mój zabrmi w chórze  
Tonami pełnemi,  
Serca ludzkie, mocą pieśni  
W niebo wzniesić ze ziemi.

Rzucić ojca, rzucić matkę  
I świat marzeń cały,  
Wyrzec ziemskiej się miłości  
Dla przedwczesnej chwały.

Siebie całą oddać Tobie  
Wszzechmogący Boże,  
A sen złoty lat dziecięcych  
Zapomnąc... w klasztorze...

Raz na tańcach, Staś mi szepnął  
Słóweczko zbyt śmiało:  
„Panno Stefcu, pani w walcu  
...Zgubisz... nożki małe...”

„Jako słynna baletnica  
Nabędziesz rozgłosu,  
Skoro zechcesz raz zatańczyć  
Ale nóżką bosą“.

Lecz co do mnie, to nie odgadł  
Zuchwalec zbyt śmiały,  
Moje... małe... bosc... nożki  
Obloką... w sandały.

Tobie Panie, a nie ludziom,  
Od pokornej służki  
Złożę w ślubie, razem z sercem  
Małe... bosc... nożki!

Nelin



Specjalny Skład artykułów treści religijnej  
**K. Zajączkowskiego**  
w Krakowie, plac Maryacki L. 8

poleca: Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Obrazy na porcelanie, drzewie i blasze, chromolitografie paryskie, oleodruki włoskie i szwajcarskie, Karty z widokami i okolicznościowe. Woty, medaliki i krzyżyki srebrne. Dyplomy kongregacyjne i medale. Fereutrony, ramy, rameczki, figury i lampki.

Główny skład najlepszych świec woskowych.

Przyjmuje się zamówienia w zakres handlu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.



## PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

### Miejsca godne zwiedzenia w Krakowie.

#### Wawel.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagielly, Kazimierza W. i Kazimierza Jagiellończyka. Grób Miechowity i Woronicza. Thordwaldsen a pomnik pułk. W Potockiego. Z 18 kaplic najwspanialsza zygmuntowska.

Groby królewskie w podziemi, grób Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10 (w niedzielę o 11<sup>1/2</sup> zgłaszając się do zakrysty).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach, bezpłatnie. Wieża z dzwonem Zygmunta.

Smocza Jama (codziennie bezpłatnie za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej).

#### Kościół Panny Maryi.

Wielki Ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok bezpłatnie).

#### Kościół św. Anny fundacyi Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Montich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

#### Kościół Dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzynieckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcimą, Simlera i szkoły lombardzkiej.

#### Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyobrażeniem bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czecho-wicza i obraz z Hiszpanii.

#### Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

#### Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

#### Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemieński, Kraszewski, Lenartowicz. W wielkim ołtarzu obraz przez Konicza, w dziedzińcu sadzawka z posągiem św. Stanisława.

#### Sukiennice.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach), otwarte jest codziennie

od godziny 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

#### Wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięk.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Plac Szczepański) codziennie od godz. 11 do 4 po południu prócz poniedziałku. Wstęp 60 hal., w Niedzielę 30 hal.

#### Akademia Umiejętności.

(ul. Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gądomskiego (codziennie od 11 do 1 bezpłatnie).

#### Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet Archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

Muzeum XX. Czarotoryskich. otwarte dla zwiedzających we wtorek

ki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 5. Wstęp 40 hal. od osoby. W niedzielę od godz. 10 do 12 w południe.

Muzeum imienia Jana Matejki (Dom Matejki), ul. Floryańska 41, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3) Opłata za wstęp 60 hal. od osoby.

Muzeum hr. Hutten-Czapskich, ul. Wolska 1. 10, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3). Opłata za wstęp 50 hal. od osoby.

### Przewodnik

#### handlowo-przemysłowy.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA KUPCZYKA, ul. Szujskiego L. 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2—3 po popoł.

#### Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów wchodkowych (Sife-Deposita).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B 12. Wyehod od ul. św. Jana.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy Miejskiej Kasie Oszczędności ul. Szpitalna.

#### Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 423 6-?

#### Wyroby masarskie.

Fabryka parowa wyrobów masarskich Winc. Sataleckiego ulica Floryańska l. 18.

#### Magazyn krawiecki.

L. GRABOWSKI przy ulicy Szpitalnej L. 36.

#### Magazyn obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ w Krakowie, ul. św. Tomasza 9.

#### Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryańskiej, poleca skład wod mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumierje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-?

#### Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szcztokarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6-?

#### Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków Rynek główny — pałac Spiski. Magazyn herbat i win

## Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1905 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1905 r. do 31 grudnia 1905 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych	509.733	8.940	35.857
Wartość ubezpieczona Kor.	1.670.420.129—	53,567.505—	105,725.230—
Zebrana premia	10,959.015—	1,100.526—	4,171.172—
Szkody wypłacone	7,083.653—	450.234—	2,918.768—
„ nieuregulowane	814.749—	5.640—	414.684—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6,733.654—	2,480.643—	3,146.267—
Rezerwa premii	4,418.630—	—	26,268.464—
Fundusz emerytalny	2,249.078—	—	—
Czysta pozostałość	1,000.384—	375.673—	376.939—
Przyznana dywidenda dla członków	11%	37%	pośmiert. i miesięcz. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód	135,021.495—	28,585.461—	26,403.449—
„ rent	—	—	3,111.657—
„ dywidendy	28,976.436—	791.739—	2,138.875—

## Ludwik Kowalski ZEGARMISTRZ Kraków, Sukiennice L. 18.

Poleca: ZEGARY, ZEGARKI, BUDZIKI z poręczeniem trzech-letniem. Posiada wszelkie BIŻUTERYE, ŁAŃCUSZKI, w złocie, srebrze i metalu.

Wszelkie naprawy wykonuje z rocznem poręczeniem. — Ceny niskie.

## W tym samym lokalu Wł. Miciński, art. rytownik

wykonuje: Monogramy, herby, i napisy na metalach i drogich kamieniach. — Rzeźby artystyczne. — Pieczętki kauczukowe.



# „HOTEL POLSKI“

pod „BIAŁYM ORŁEM“

w Krakowie, ul. Floryańska l. 42.

Na Floryańskiej koło bramy  
Złobi ścianę „Orzeł biały“,  
Pod tym znakiem hotel znany,  
„Hotel Polski“ okazały!  
Wewnątrz, zewnątrz odnowiony,  
Meble, pościel — oko pieści,  
Ma dodatnie wszystkie strony,  
Ku wygodzie wszystko mieści.

Zjednął sobie już uznanie,  
Kto zawita do Krakowa,  
Czy to Pany, czy to Panie —  
Nie szczędzą mu pochwał słowa.  
Kto więc tedy **patryota**  
I kto ceni takie znamię,  
Niech zagości w nim z ochotą  
Ceny niskie — nader tanie.

NAJDOKŁADNIEJSZY

## Portret grafologiczny

po przysłaniu próbki pisma i 2 Koron  
przekazem pocztowym lub znaczkami  
pocztowymi.

**H. MAŁKOWSKA**

Kraków, ul. Pędzichów 15.

Nr. Tel. Zakł. 72. Nr. Tel. Sklepu 445. Nr. Tel. Filii Zakł. 198.  
Nr. Telefonu Elektrowni 567.

## Sklep Gazowni i Elektrowni miejskiej

w Krakowie, Plac Szczepański L. 1.

poleca świeczniki, lampy, palniki gazowe i elektryczne, siatki  
Auera, szkło, węże itp. — Przyrządy do gotowania na gazie,  
kuchenki, palniki, piece, kominki, przyrządy kąpielowe, przy-  
rządy dla rzemiosł. — Krajowe i zagraniczne najnowsze  
stylu i systemu. — **PRZYRZĄDY DO GRZANIA i GOTO-**  
**WANIA** sprzedaje po cenach fabrycznych.



## Kule i Kregle

z drzewa

**Signum Sanctum**

polecają najtaniej

**REIM i SPÓŁKA**

KRAKÓW — RYNEK 37.

Największa w Krakowie i okolicy

## Parowa Fabryka Wódek Polskich Romana Marczyńskiego na Zwierzyńcu

poleca stare, odleżałe **nalewki owocowe, likiery,**  
**wódki gdańskie, rummy, araki i koniaki.**

Ceny zadziwiająco niskie.

SKLEPY FABRYCZNE:

**Kraków, Floryańska 32**

Telefon Nr. 605.

**i Półwie Zwierzyniec,**  
**„Pałac“ 20, Telefon Nr. 77.**

Cenniki illustrowane na żądanie  
gratis i franko.

## „ALLIANZ“

akc. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty  
w WIEDNIU.

**GENERALNA AGENCJA:**

Kraków, ul. Floryańska l. 10.

zawiera ubezpieczenia pod nader korzystnymi wa-  
runkami i niskimi premiami na życie, renty i posagi.

Osobny dział ubezpieczeń ludowych  
z wkładkami tygodniowymi począwszy od 10 hal.

Zdolni agenci poszukiwani.

Perfумы, Mydła, Pudry, Wody toale-  
towe, do włosów, kolońskie, Środki  
kosmetyczne, Artykuły toaletowe.

Lawn Tennis, Krokiety, Piłki nożne,  
Balony i Piłki i inne przybory sportowe

polecają:

**REIM i Spółka**  
**Bynek 37 KRAKÓW**  
**Linia A-B**

Skład farb i materyałów. Cenniki darmo.

